

Grając z Hansem...

... w krakowskim GPPP anno domini 2012, byłem pod koniec turnieju, podobnie jak i sam Hans, zniechęcony niesprzyjającymi okolicznościami, które powodowały, że nasze wspaniałe zagrania nie przynosiły adekwatnych zysków punktowych, a wynik procentowy oscylował w okolicy siódemki do kwadratu. A tu jeszcze w połowie 5 sesji przyszli do naszego stolika aktualni mistrzowie Europy. Jak na mistrzów przystało, poczynali sobie z nami bezpardonowo. W rozdaniu 47 (diagram poniżej) licytacja przebiegała następująco:

ROZDANIE 47

S	♠K J 5 4 2		
nikt	♥10 8 6		
	♦Q 10 4 3		
	♣10		
♠A		♠9 6 3	
♥A J 9 7 4	<div style="display: flex; justify-content: center; gap: 5px;"> <div style="border: 1px solid black; border-radius: 50%; padding: 2px 5px;">N</div> <div style="border: 1px solid black; border-radius: 50%; padding: 2px 5px;">E</div> </div>	♥K 3	
♦K 5 2	<div style="display: flex; justify-content: center; gap: 5px;"> <div style="border: 1px solid black; border-radius: 50%; padding: 2px 5px;">W</div> <div style="border: 1px solid black; border-radius: 50%; padding: 2px 5px;">S</div> </div>	♦J 9 7	
♣Q J 5 3		♣A 9 8 7 4	
		♠Q 10 8 7	
		♥Q 5 2	
		♦A 8 6	
		♣K 6 2	

Liczba lew do wzięcia:

	NT	♠	♥	♦	♣		NT	♠	♥	♦	♣
N	3	6	2	5	2	E	8	6	10	8	11
S	3	6	2	5	2	W	8	6	10	8	11

Minimax: 4♥ W, -420

N	E	S	W
		1♣	1♥
1♠	2♥(!)	2♠	3♣
pas	4♣	pas	4♥

pasy...

Opanowałem chęć zagrania w singla trefl, jako że przy braku kontroli atutowej mogłoby się to źle skończyć i zawistowałem blotką pik. Na widok „dziadka” wpadłem w podziw dla odzywki 2 kier z drugą figurą i skonstatowałem, że dzięki tej odzywce przeciwnicy doszli do zapewne w tym turnieju nietypowego, ale świetnego kontraktu, szczególnie, jeśli Hans ma stopera treflowego – 3NT nie pójdzie po pikowym wiście, a 4 kier – cóż – nawet jeśli mój partner ma figurę kier, to jest ona w impasie – rozgrywający weźmie 5 lew kierowych, 4 treflowe (lub 5) i asa pik, którym właśnie zabił pierwszą lewę, a asa lub króla karo też pewnie ma, jeśli brak mu starszej figury trefl – tak czy inaczej co najmniej 11 lew po tym wiście.

Na szczęście w drugiej lewie, gdy rozgrywający zagrał blotkę atu do króla, wypadła mi dziesiątka. Przy czym uczyniła to tak sugestywnie, że sam przez chwilę myślałem, iż mam Q10 sec. Aktualny mistrz Europy też chyba tak pomyślał, bo w trzeciej lewie zagranego ze stołu kiera zabił w ręce asem i za chwilę Hans brał lewą atutową na podimpasową damę – z miną, jakby mu się ta lewa należała od zawsze – po czym zagrał małe karo. Rozgrywający wstawił co prawda króla, ale ponieważ musiał jeszcze przejść przez trefla, a impas treflowy nie stał - więc bez jednej – bo my zainkasowaliśmy kiera, trefla i dwie karowe – 88,71% maksa dla nas.

Wzięcie 11 lew na 4 kier dałoby przeciwnikom 94,09% maksa, co – przy założeniu, że w drugim rozdaniu wzięliby na nas 80%, tak jak to się w rzeczywistości odbyło – przesunęłoby ich w okolice 7 miejsca.

Po rozdaniu powiedzieli: aktualny mistrz Europy (ten niższy) – „Sorry”; aktualny mistrz Europy (ten wyższy) – „Yhm”. Po turnieju Hans, upewniwszy się, że nie miałem waleta ani 9 kier, stwierdził, że wyrzucenie 10-ki było głupie, a niezaimpasowanie damy – kretyńskie.

Jako mój nieśmiały sprzeciw, wobec tak arbitralnego stwierdzenia przytaczam rozdanie sprzed lat, w którym, grając przeciwko Józefowi C., przy podobnej konfiguracji atutów – tylko blotka więcej w ręce rozgrywającego – wyrzuciłem do zagranego ze stołu figury – damę, z konfiguracji Q10 sec. Józek pokazał wtedy karty, a widząc moją zdziwioną minę, rzekł – „Atuty ściągam”. A gdy zacząłem bąkać: – „Ale czwarta dziesiątka... impas... u mojego partnera...” – uśmiechnął się z wyższością i rzekł – „Nie może być czwarta, bo zostały już tylko 3 atuty!”. Zrezygnowany złożyłem karty i od tego czasu do wróbli nie strzelam już z armaty.

Krzysztof Kleinrok

PS. Aktualnych MISTRZÓW EUROPY bardzo przepraszam za użycie kwantyfikatora wzrostu dla ich rozróżnienia, także za pośrednie porównanie ich ze, skądinąd niezwykle sympatycznym, Józkiem C., a także za wszelkie inne wycieczki osobiste, czyli po polsku – uwagi ad personam – zrobiłem to niechcący lub pod wpływem „nieodpartego impulsu”.

KK